

Kochany Tajo,

Divny jakis' przypadek chcial, zem sie  
nie mogt poręgnac z Taja pomimo, zem  
jeszcze, zamiast zaraz wyjechać, kilka dni  
bawit w Poznaniu. Teraz jestem już  
w Saganie od wczoraj i choc' listownie  
serdecznie pozdrawiam, donosząc zara-  
zem, ze już nowe nadzieje mam nie tyl-  
ko wlopu ale moze nawet zupełnego  
uwolnienia się na czas pokoju. Ka-  
pitan przypadkowo się dowiedzial za-  
raz o przybyciu mojem skorom tylko  
stanał w Saganie i napisal list  
do mnie, prosząc, zebym sobie oskre-  
drit fatygi urzędowego meldowania  
się jemu i oficerom baterji a nato-  
miast przyrzecł na herbatę do niego,  
gdziem



gdziem tych Panów zastat z romanami  
 nader grzecznych. Kapitan oswiadczył  
 mi, że mnie dla tego do wojska  
 powolat, ażeby się rozmówić zenna  
 i zaproponował mi uwolnienie  
 się od służby. Powiedział mi, że  
 jest rozporządzenie uwalniające  
 dawniejszych jednorocznych żołnie-  
 rzy od teraźniejszego trenowania.  
 Na tem się skonczyło, bo zawiele  
 gości było, ażeby o prywatnym in-  
 teresie wiele gadać, ale niebawem  
 doniosę jak się rzeczy ustala.  
 Dni wiczeró pojde do oficerskiej  
 knajpy i będę troszkę wyciągał  
 na słówka Pana Kapitana. Za  
 14 dni spodziewana tu księżna  
 Dorothea Kurlandzka i Sagan-  
 wskyscy się dopykną czy jej się  
 będą

prezentował a przyznam się, że bym  
 wolat już być w domu o te czasy.  
 Na dworze księżny Pani panuje  
 zupełnie etykieta dworska, w raj-  
 zach niebardzo wygodnie iść do  
 dworu nawet Sagan'skiego. Bardzo-  
 bym pragnął wiedzieć jak się Papa  
 z Panem Stasin'skim urządzi, bo by  
 to i na moje układy bardzo wpłynę-  
 to, tem bardziej, że mi się zdaje, że wszystko  
 i nadal zapewne porośle jak dotąd,  
 a ja zapewne niebędę ani potrzebnym  
 ani użytecznym. W takim razie zmie-  
 niłbym układ z Danyszem i sam bym  
 się więcej Gotuchowem zajmował  
 w Warszawie, że się pewne niedogodności  
 skarują z dzisiejszego stosunku. Jeżeli  
 by jednak Papa chciał mnie wywać to prze-  
 stwarzam, że bardzo łatwa będzie zgoda  
 w Warszawie



zwłaszcza, jeżeli mi Papa na piwo będzie  
dawał bo w Górnym kazał mi most  
wybudować, który mnie może do  
tysiąca talarów kosztować będzie,  
a tymczasem w tym roku ostatnie  
mieszkania komorników diabli  
wiatr i deszcz powróci i będzie trzeba  
przez kilka lat tylko murować.

W Przekupowiu jeszcze obory niema  
ani słajni ani też może być mierzwa  
Proszna dwa razy wylata i ani pierwsze  
go ani drugiego siana niema więc  
muszę iść na zarobek, choćby na ekono-  
ma do Januszewa. Płacając się więc  
ojcowskiej łaskawej pamięci do nog  
upadam i ściskam serdecznie

Jagan 6/11 54.

Dane